

W Nadleśnictwie Białowieża wycięto ok. 7500 drzew

30 stycznia 2017

Blisko 7,5 tys. drzew wycięto w Nadleśnictwie Białowieża w 2016 r. ze względów bezpieczeństwa – podały Lasy Państwowe. Zapewniają, że drzewa nie są usuwane ze stref, które są wyłączone z pozyskania drewna. Cięciom drzew w Puszczy Białowieskiej przeciwni są ekolodzy.



Rzeczniczka Lasów Państwowych Anna Malinowska wyjaśniła w rozmowie z PAP, że w 2016 r. w Puszczy Białowieskiej wycięto 7410 uschniętych drzew, m.in. pokornikowych, które groziły zawaleniem na drogi czy szlaki turystyczne.

„Zobowiązują nas do tego przepisy, a także zalecenia służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, m.in. PSP. Powierzchnia nadleśnictwa Białowieża to ok. 12,5 tys. ha, natomiast jakiegokolwiek działania można prowadzić na powierzchni tylko około 611 ha, czyli ok. 5 proc. powierzchni całkowitej nadleśnictwa” – powiedziała rzeczniczka Lasów Państwowych.

Poinformowała, że z rezerwatów przyrody usunięto 2490 drzew, a na pozostałym terenie puszczy – 4920.

Drzewa zagrażające bezpieczeństwu, które zostały wycięte w rezerwatach i w drzewostanach poniżej 100 lat pozostawiono na miejscu do naturalnego rozkładu. Pozostałe usunięte drzewa wywieziono z nadleśnictw.

Malinowska zapewniła, że „drzewa nie są usuwane ze stref, które są wyłączone z pozyskania drewna”.

Cięciom drzew w Puszczy Białowieskiej sprzeciwiają się ekolodzy.

„Puszcza Białowieska jest jedynym obiektem przyrodniczym na Liście Światowego Dziedzictwa w Polsce – musi uwzględniać wymogi UNESCO, w tym zakaz komercyjnego pozyskania drewna. Tymczasem, strona polska wciąż łamie te postanowienia i prowadzi wyręb nawet w strefie, która powinna być całkowicie wyłączona z gospodarczego użytkowania” – podkreślają we wspólnym piśmie skierowanym do premier Beaty Szydło organizacje: ClientEarth Prawnicy dla Ziemi, Fundacja Dzika Polska, Greenmind, Greenpeace Polska, Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków, Pracownia na rzecz Wszystkich Istot i WWF Polska.

Rzeczniczka Lasów Państwowych przekonuje, że wszystkie prace prowadzone w Puszczy Białowieskiej są zgodne z prawem. „Leśnicy muszą usuwać zagrażające bezpieczeństwu ludzi drzewa wzdłuż dróg i szlaków turystycznych. Nie jest też prawdą, by któreś z puszczańskich nadleśnictw zwiększyło pozyskanie o 90 proc.” – podkreśliła.

Ekolodzy twierdzą, że drzewa wycinane są również w strefach chronionych UNESCO, a następnie – wywożone z lasu. Ich zdaniem to łamanie zobowiązań wobec UNESCO, które może doprowadzić do wpisania puszczy na Listę Światowego Dziedzictwa w Zagrożeniu, co będzie -jak podkreślają – miało „fatalne skutki wizerunkowe dla Polski”.

Na początku stycznia MŚ przedstawiło projekt planu zarządzania Puszczą Białowieską jako obiektem światowego dziedzictwa

UNESCO.

Resort podkreśla w nim, że uniwersalną wartością Puszczy Białowieskiej jest m.in. to, że została ona ukształtowana „przez przyrodę, historię i ludzi”, gdzie „procesy naturalne przebiegają nieprzerwanie w powiązaniu z aktywną obecnością lokalnej społeczności”. Wskazuje się też, iż są to odtworzone lasy „o cechach lasów naturalnych”, w których znajdują się reliktowe gatunki związane z takimi układami przyrodniczymi. Dodaje się, że na terenie puszczy żyją żubry, które przywrócone zostały przyrodzie dzięki działaniom ludzi.

W dokumencie zwrócono też uwagę, że podstawowym celem zarządzania puszczą – jako obiektem światowego dziedzictwa – jest m.in. zachowanie procesów naturalnych oraz unikalnej kombinacji siedlisk i gatunków, gdzie szczególną ochroną objęte są starodrzewia.

Według autorów dokumentu puszczy grożą dwa główne zagrożenia, wielkopowierzchniowe pożary oraz masowe występowanie owadów atakujących drzewa. W przypadku gradacji podkreśla się, że implikuje to konieczność prowadzenia monitoringu oraz czynnej ochrony przyrody.

W dokumencie resortu czytamy, że konsultacje nad samym planem mogą trwać kilka lat. Dwa do trzech ma trwać opracowanie planu, a kolejne dwa lata to czas na konsultacje społeczne.

Organizacje pozarządowe skrytykowały ten dokument. Ich zdaniem jest on w wielu miejscach niezgodny z oficjalną dokumentacją UNESCO. „Minister środowiska w kolejnych wystąpieniach i dokumentach stara się przekonywać opinię publiczną, że puszcza została wpisana na listę ze względu na walory kulturowe. Jest to niezgodne z oficjalną dokumentacją UNESCO i wiedzą naukową. UNESCO wyraźnie podkreśla, że puszcza została wpisana na listę ze względu na trwające naturalne procesy i bogactwo martwych drzew, które są miejscem życia wielu rzadkich i chronionych gatunków” – zaznaczyli ekolodzy. Odnieśli się też do terminów

podanych w dokumencie resortu środowiska.

„W dokumencie tym ministerstwo poinformowało, że przygotowanie planu zarządzania obiektem UNESCO ma trwać nawet kolejne pięć lat. Jest to ponad 10 razy dłużej niż przewidziano w umowie z UNESCO” – dodają organizacje.

Puszcza Białowieska od 2014 r. jest na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO. Obradujący w lipcu 2016 r. Komitet Światowego Dziedzictwa UNESCO zdecydował o pozostawieniu jej na liście, ale zapowiedział, że wróci do dyskusji w 2017 r. Tegoroczna sesja odbędzie się w Krakowie.

Zdjęcie: [Robert_z_Ziemi](#) (CC0)

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl